

Włocławska Czara - Wacław Bębnowski - Oporów - Kutno - Malta
maj 2009

Cztery dni majowego weekendu z Anią wypełnione miałyśmy kontaktem ze sztuką, której okazy znajdowały się na mapie naszej eskapady oraz z przyrodą, która ładnie wkomponowała się w nasz grafik. Wspomnianą w poprzedniej relacji galerię rzeźby Stanisława Zagajewskiego, świetny koncert Snowy White'a, wystawę World Press Photo, wzbogacimy dzisiaj obejrzeniem Czary Włocławskiej, galerii Wacława Bębnowskiego, wycieczką na zamek do Oporowa, a także spacerem po poznańskiej Malcie i Starówce. Trzy miasta, troszkę zdjęć, mnóstwo wrażeń. Humor nam dopisywał, cieszyliśmy się ciekawym programem, ładną pogodą i tym, że jesteśmy razem w tej mało nam znanej polskiej i historycznej rzeczywistości. Zapraszam Cię na ciekawy spacer po tych zakątkach.

Czara Włocławska to jeden z najcenniejszych skarbów polskiego złotnictwa okresu średniowiecza. Pochodzi z X wieku i prawdopodobnie wtedy była kielichem mszalnym. Wykonana została z jednego kawałka srebra, w formie owalnej misy, z czterema uwypuklonymi medalionami.



Sceny zawarte na ściankach naczynia ilustrują historię ze starotestamentowej Księgi Sędziów i opisują walkę Izraelitów z Medianitami. Czara została przypadkowo wyorana na polu pod Włocławkiem w 1909 roku, skąd trafiła do klasztoru Reformatów. Potem przekazano ją do Muzeum Kujawskiego, następnie do księdza Władysława Górzyńskiego, historyka i profesora Seminarium

Duchownego we Włocławku. Aby uchronić ją przed konfiskatą i wywiezieniem do Petersburga przez Rosjan, cenna czara została w 1910 roku sprzedana do Muzeum Narodowego w Krakowie.

Poza dwudziestowieczną historią, jest unikatowym okazem ze względu na swoją formę, ikonografię i pochodzenie. Ekspozycja czary we Włocławku, to hołd oddany jednemu z najcenniejszych symboli stolicy Kujaw.

Dzięki uprzejmości krakowskiego muzeum, po 100 latach miasto Włocławek i jego symbol znowu się spotkały.

Zdjęcie czary znalazłam w internecie, ponieważ w pomieszczeniu ekspozycji był zakaz jej fotografowania.

[Galeria Wacława Bębnowskiego](#) we włocławskim muzeum jest największa w kraju. Poza rzeźbami, obrazami i rysunkami autorstwa tego artysty, obejmuje dokumenty i pamiątki rodzinne po artyście. To kujawski rzeźbiarz i ceramik. Tworzył w latach 1865 - 1945. Kształcił się w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, w szkołach plastycznych Paryża i Monachium.



Figurki i dzbany z oplatającymi je postaciami kobiet i motywami roślinnymi są bardzo dekoracyjne i nawiązują do okresu secesji. Panuje opinia, że gdyby Wacław Bębnowski związał swoje życie z Krakowem, byłby jednym z najpopularniejszych artystów swojej epoki. Jednakże twórcza praca z dala od dużych centrów sztuki nie sprzyjała jego szerszemu zaistnieniu w świadomości polskich odbiorców.





Podczas spaceru we Włocławku.





Zamek w Oporowie znajduje się kilkanaście kilometrów od domu Ani i zawiózł nas tam na wycieczkę jej mąż Sławek. Obiekt położony jest w dużym parku, z wystrzelonymi wysoko w niebo okazałymi kasztanowcami, pięknie kwitącymi o tej porze roku. Zamek zbudowany został w XV wieku i usytuowany jest na wyspie otoczonej fosą. Niestety nie obejrzelśmy jego wnętrza, ponieważ na zamku było w tym czasie wesele.



Spacerowaliśmy alejkami, a słońce uśmiechało się do nas z lustrzanego odbicia akwenu fosy.



Ania i Sławek oraz ja.



Przez te dni nocowałyśmy w Poznaniu albo w domu Ani, w Kutnie. Przyjemny to był dla nas czas. Zobaczyłam nowy dom, który w dużym zakresie samodzielnie buduje mąż Ani, a sam Sławek wtajemniczył mnie w arkania murarki, instalacji ciepłej, a nawet poznałam metody suszenia drzewa. Ania natomiast nauczyła mnie jak przyrządzić pyszną roladę z kurczaka i cały czas karmiła smacznymi potrawami, które przygotowała specjalnie na mój przyjazd.

Dużym przeżyciem było dla mnie zapoznanie się z jej dwoma wilczurami, które pilnują domostwa: Sarą i Czesterem. Na szczęście psy dały się uwieść zapachem wędliny i potem już mogłam bez straty swojego życia zrobić im te oto zdjęcia.



Piękny bez i zachód słońca widziany z ogrodu Ani.



Jeszcze kilka fotek z Poznańskiej Starówki i za chwilę ostatni punkt naszego wycieczkowego programu.

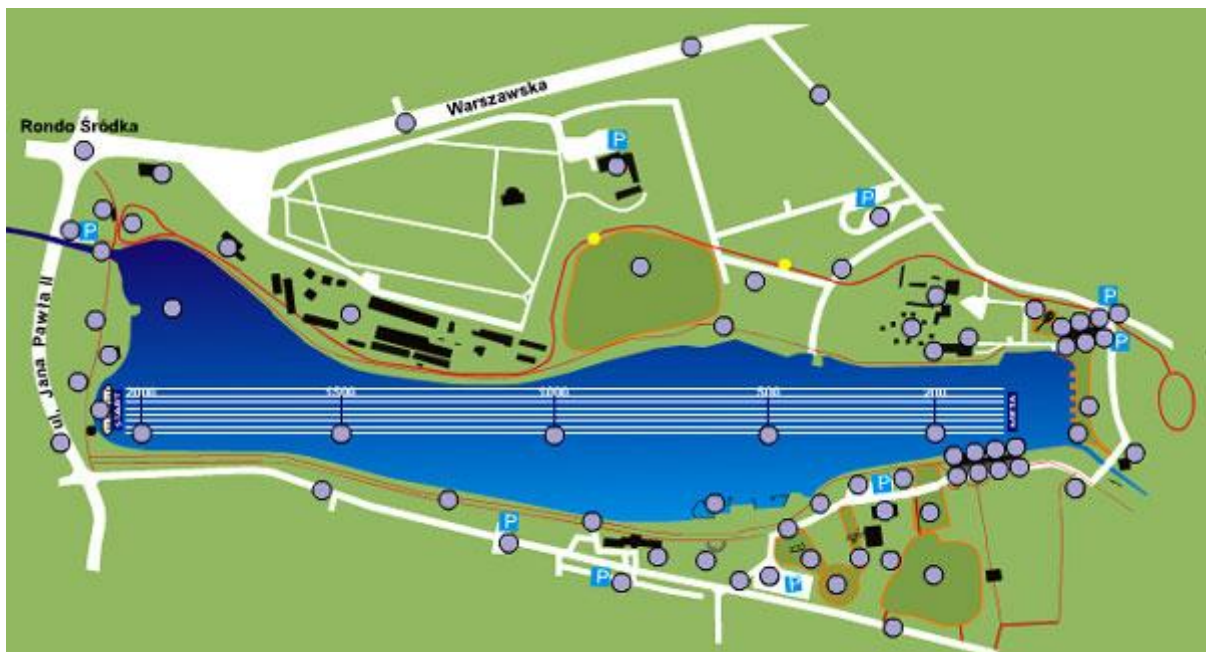




Tor Regatowy Malta jest ośrodkiem poznańskim, zbudowanym dla zaspokajania potrzeb mieszkańców w dziedzinie sportu i rekreacji. Na Malte zaprosił nas kolega, który przyjechał do Poznania, aby spędzić z nami koleżeński czas.



Malta to również Tor Regatowy ale nie tylko. Tor ma powierzchnię 70 ha, długość 2 km, 8 torów wyścigowych, a odbywają się na nich najważniejsze mistrzostwa i puchary wioślarskie o randze światowej i europejskiej.



Ośrodek Malta oferuje szeroką gamę rozmaitych atrakcji. Jest tu sporo zielonych alejek, tras do jazdy na rolkach, piękny tor saneczkowy i narciarski, camping i hotel, restauracja i sale konferencyjne. W sezonie odbywają się tutaj koncerty i seanse filmowe.



I tak kończy się moja opowieść o majowym weekendzie z Anią, który obfitował w tak wiele wrażeń, że należało je podzielić na kilka odcinków.

Dziękuję Ci Aniu za wszystko i serdecznie Cię tego miejsca pozdrawiam:)

Tobie Czytelniku dziękuję za czas poświęcony na czytanie moich opowiadań, które cały czas staram się pisać jak najlepiej. Życzę Ci pogodnego lata i pomysłów na ciekawe spędzanie własnego czasu.

Zielona Gałązka

